Nr. 302 (1774). Warszawa, Sobota 4 Listopada 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 2600.—
bez odnoszenia	„ 2300.—
na prowincji miesiecz.	„ 2600.—
Zagranicą	„ 4000.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA		
w tekście (przed kron.)	Mk.	350
Nekrologi	„	130
zwyczajne	„	165
drobne za jeden wyraz	„	75

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Bądźcie kowalami swego losu!

A więc już jutro, w niedzielę, stajemy do urn wyborczych, aby na lat pięć wybrać Sejm. Od wyniku wyborów jutrzejszych zależy, jak Polska będzie rządzona w ciągu pięciu lat. Spóźnione będą biadania, skargi i złorzeczenia po wyborach, jeżeli Sejm okaże się zły. Jutro wyborcy i wyborczynie mają swoje losy w swoim ręku. Jutro robotnicy, inteligencja pracująca, włościanie małorolni, wszyscy ludzie pracy mogą nadać Sejmowi swoje piętno. Jeżeli tego nie uczynią, jeżeli choćby cząstka ich zawini opieszałością i nie weźmie udziału w głosowaniu, jeżeli dalej stronnictwa wrogie ludowi i Pracy, stronnictwa Kapitału i reakcji, utuczą się głosami mas — to na nic będą późniejsze narzekania. Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz...

Wszędzie i zawsze wybory mają ogromne znaczenie dla ludu pracującego. Ale niedzielne wybory mają znaczenie szczególnie doniosłe. Pierwszy Sejm nazywał się ustawodawczym, ponieważ miał ustanowić zasadnicze linje budowy państwowej. Ale pierwszy Sejm nie wywiązał się, ściśle mówiąc, z tego zadania. Ogłosił wprawdzie Konstytucję, ale Konstytucja ta jest w znacznej mierze na — papierze. Sejm poprzedni nie opracował ustaw szczegółowych, któreby zasady Konstytucji wprowadzały w życie. Nie mamy ani ustawy o wolności osobistej, ani ogólnopolskiej ustawy o wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, ani ustawy o samorządzie, ani ustawy o prawach mniejszości narodowych. Natomiast pozostają w mocy wszystkie przeżytki kodeksów zaborczych i całe sterty dawnych ukazów administracyjnych, pozostające w rażącej sprzeczności z elementarnemi zasadami rządów republikańskich.

Przyszły Sejm będzie się musiał zająć temi wszystkiemi sprawami, dotyczącemi ustroju konstytucyjnego. I od tego, jaki to będzie Sejm, zależeć będzie, jaka będzie Konstytucja. Reakcja wytęży wszystkie swoje siły, aby utrwalić, pomimo form republikańskich, dawny system policyjnej i administracyjnej samowoli, skrępowania i prześladowania ruchu robotniczego i jego organizacji, pomiatania wolnością obywatelską, gdy chodzi o lud pracujący polski i o mniejszości narodowe w Polsce. Jeżeli reakcja będzie panowała w Sejmie, robotnik i każdy człowiek pracujący odczuje to na każdym kroku, mając umniejszone albo zgoła odebrane wolności obywatelskie, cierpiąc od samowoli, bezprawia i nadużyć.

Ale na tem wcale nie koniec. Dziś na całym świecie reakcja wytęża wszystkie swe siły, aby klasie robotniczej odebrać wszystkie jej zdobycze społeczne: 8-godzinny dzień roboczy, prawo strajkowania, wolność organizacji zawodowej, urlopy, ubezpieczenia społeczne. Jeśli reakcja opanuje Sejm, to niezwłocznie zabierze się do odbierania robotnikom ich zdobyczy. Celem reakcji jest: zaprowadzić 10-godz. dzień roboczy, zakazać strajków, znieść powszechne kasy chorych a zaprowadzić fabryczne i cechowe, skasować urlopy, poddać inspekcję pracy starostom i wojewodom, czyli nadać jej charakter policyjno - administracyjny, skrępować związki zawodowe i t. d.

W tem, co mówimy, niema ani słowa przesady. To nie puste groźby przedwyborcze. Wszędzie w Europie burżuazja takie knuje plany. Zwycięstwo faszystów we Włoszech uskrzydliło jej nadzieje. Zwycięska „Chjena“ natychmiast zaatakuje z całą mocą ruch robotniczy, jego organizacje i jego zdobycze.

Ale od wyniku wyborów 5-go listopada zależą inne jeszcze rzeczy. Przedewszystkiem—istnienie albo nieistnienie ochrony lokatorów. Jeżeli „Chjena“ ważyła się u schyłku pierwszego Sejmu, przed wyborami, wnosić do Sejmu i forsować projekt p. Jasiukowicza, znoszący w znacznym stopniu ochronę lokatorów, to cóż dopiero będzie w nowym Sejmie, kiedy „Chjena“ będzie miała pięć lat do wyborów?! W nowym Sejmie rozegra się walka o istnienie lub nieistnienie ochrony lokatorów. I jeżeli większość w tym Sejmie będzie miała „Chjena“ ze skulszczykami i klubem mieszczańskim p. Rosseta, to biada lokatorom! Z ochrony lokatorów wkrótce nie pozostanie nawet śladu.

W przyszłym Sejmie na porządku dziennym stanie sprawa drożyzny i wogóle polityki gospodarczej i skarbowej Państwa. Ta polityka dotychczas w sposób jaskrawy była wymierzona przeciwko robotnikom i inteligencji pracującej. Popieranie drożyzny, znoszenie wszelkich hamulców dla lichwy i spekulacji, bezkarność paskarstwa, wywóz żywności zagranicę, niesłychanie wysokie cła, bardzo wysokie podatki pośrednie od przedmiotów koniecznej potrzeby a natomiast wprost śmiesznie małe podatki od klas posiadających—to i wiele innych jeszcze rzeczy charakteryzuje politykę agrarno-kapitalistyczną: zbogacanie obszarników, kapitalistów i zamożnych chłopów kosztem robotników, miast i Skarbu państwowego. Ten system nieznośny, upiorny, katastrofalny utrwali się i przyniesie nieobliczalne klęski Państwu i narodowi, jeżeli wyborcy i wyborczynie dnia 5-go listopada będą głosowali na burżuazję i paskarzy wszelkiego rodzaju oraz ich obrońców i lokajów.

Poruszyliśmy część tylko zadań, które w najbliższym czasie staną na porządku dziennym nowego Sejmu i od których zależy byt mas pracujących. Ale tak samo palące są inne sprawy, takie jak: szkolnictwo, oświata, zdrowotność, gospodarka miejska... I we wszystkich tych dziedzinach dzień 5-ty listopada będzie miał decydujące znaczenie. Albo reakcja przydusi jeszcze bardziej kulturę naszą, albo demokracja dźwignie ją wielkim, uczciwym wysiłkiem.

Ale niemasz dziś demokracji bez potężnej partji socjalistycznej. Jedynie partja socjalistyczna, jedynie P. P. S. u nas łączy lud pracujący miast i wsi, jedynie ona zwalcza zarówno rekinów kapitalistycznych w mieście, jak i paskarstwo wiejskie w imię interesów ogółu pracującego, jedynie P. P. S. ma wyraźny i jasny program nie tylko na dzień najbliższy, lecz i na przyszłość, jedynie ona buduje lepszy ustrój społeczny, jedynie ona jest tamą potężną przeciwko reakcyjnemu zuchwalstwu.

Dnia 5-go listopada padną losy... I od mas wyborców i wyborczyń zależy, jaką sobie w dniu tym wykują przyszłość...

Moje wywiady.

II. Wywiad w sprawie faszyzmu

Tryumfy włoskich faszystów nie mogły pozostać w Polsce bez echa. W chwili gdy Mussolini odbywa tryumfalny wjazd do Rzymu i zostaje uroczyście przyjęty przez króla (a co? niech żyje król!), który oddaje mu w ręce całkowitą władzę, niejedno serce polskie musi się krwią oblewać, niejedna polska żółć rozlewa się w polskim solidnym brzuchu, niejeden Neuwert powtarza sobie szeptem: zły ten sowizdrzał, co obok kaduceusza nie nosi buławy w swoim mantelzaku! Niejeden polski mózg z irytacją kojarzy nazwisko Hallera w dziwacznej asocjacji z barszczem na rurze wołowej, niejedna „Gazeta Warszawska" opłakuje centro - zdradę generała Dowbora-Muśnickiego! Niejeden Antek Klawisz myśli sobie, że nie wszystko stracone — i ten, kto wczoraj był recydywistą, jutro może zostać jeszcze faszystą; niejeden synek rodziny ziemiańskiej czuje, jak mu do serca napływa rycerska krew pradziadów, i marzy: dziś na wiec z kijem, jutro — może z karabinem!

W takiej zatem historycznej chwili do kogóż miałem zwrócić się z pytaniem? Jeden jest mąż, który nie przestaje czuć się reprezentacją „ducha narodu". Jeden jest, który nie napisał żadnej napaści, by nie zamieścić w niej filozofji narodowej; jeden jest, który nie przestał kłaść podwalin kultury narodowej — nawet z generałem Bobrińskim. Poszedłem do p. Zygmunta Wasilewskiego.

— Pytanie pańskie — rzekł do mnie uradowany publicysta, poprawiając okulary — muszę z mego stanowiska sformułować w ten sposób: czy faszyzm wypływa z naszego ducha narodowego? Czy jest on zgodny z filozofją narodu i stanowi nabytek kultury narodowej? Na wszystkie te pytania z całą stanowczością odpowiadam: tak.

Faszyzm przychodzi do nas z Włoch, którym zawdzięczamy zdobycie tych pierwiastków, które najsilniej zbogaciły naszą kulturę narodową. Chrześcijaństwo, które nauczyło nas miłości bliźniego i zaszczepiło nam zasady moralne — przyjęliśmy z Rzymu. Wiek humanizmu, Złoty wiek Zygmuntowski zawdzięczamy wyłącznie wpływom włoskim. Nasze poczucie prawne kształciło się na prawie rzymskiem. Wiara, moralność, kultura, poczucie sprawiedliwości — to wszystko zaczerpnęliśmy z Włoch, rozwadniając, niestety, romantycznem mazgajstwem Słowackich i Krasińskich, począc je ideologją postępu, socjalizmu, liberalizmu, które uważam za naleciałość rosyjską, zaś od Rosji nie powinni byliśmy brać nic, zupełnie nic, rozumie się — prócz systemu rządów, bo ten wynikał z wzorów bizantyjskich, które były odbiciem wpływów rzymskich. Nie przestanę nigdy żałować, że nie udało nam się zjednoczyć ziem polskich pod berłem cara. Uniknęlibyśmy wówczas, dzięki doskonałemu systemowi rządzenia, tego stanu rzeczy, jaki w Polsce jest dzisiaj, rządów ludowców i socjalistów, prawodawstwa społecznego, powszechnego prawa wyborczego. Żywioły narodowo myślące nie potrzebowałyby uciekać się do wyzyskiwania aparatu wyborów i środków agitacji politycznej dla pozyskania przewagi zjednoczonych sił chrześcijańskich i narodowych. Za rządów cara — proszę nie zapominać o tem — słonina była po dwadzieścia groszy i nie było zbiorowej umowy w rolnictwie. W Galicji, gdzie duch narodu uległ zniepráwieniu, słonina była droższa dzięki podatkom, nakładanym przez gminy miejskie — a socjaliści i ludowcy agitowali jawnie. W tem położeniu zawierał się już zaród socjalistycznej anarchji i dlatego z taką radością witałem zwiastuna wyzwolenia w osobie generała Brusiłowa, wkraczającego w mury Lwowa.

Z tego położenia, w jakie nas wtrąciło uporczywe i nierozumne dążenie do niepodległości za wszelką cenę, które musieliśmy przyjąć i popierać, gdy ostoja i nadzieja nasza — carat rosyjski runął, uratować nas może jedynie faszyzm. On tylko jest w stanie położyć kres teoretycznej nawet możliwości rządów ludowych i socjalistycznych, on jeden daje nam możność — że tak rzeknę—deplantacji żywiołów nienarodowych, wyrywania chwastów z gruntu z korzeniem. Chrześcijańska jedność narodowa jest niemożliwą bez walki, a walka jest niemożliwą bez przewagi, zapewniającej zgóry zwycięstwo. Walka niepewna jest szkodliwym romantyzmem, gdyż niepewność wyniku skłania do niewiary w skuteczność jedynej broni, jaką jest—zgodnie z rycerską tradycją naszego narodu — cios pięścią. Wytwarza pokusę rządzenia się tolerancją, sprawiedliwością, humanitaryzmem, do posiłkowania się argumentem, do środków jednem słowem, które są obosieczne i mogą

W sobotę, dnia 4 listopada o g. 7 wiecz. w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krak.-Przedm. 66 odbędzie się Wiec Przedwyborczy. Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, radni Jaworowski, Szpotański, Lewacz, Dewódzki, oraz Tadeusz Hartleb, E. Dąbrowski, T. Długoszewski i inni.

się obrócić na naszą własną niekorzyść. Jedynie walka jest drogą prowadzącą prosto do celu, bez żadnych odchyleń. Faszyzm jest prawdziwym demokratyzmem, bo nie uznaje przewagi jednej klasy, gdy jest nią tak skłonna do anarchji klasa robotnicza, lecz daje prawo do życia wszystkim — prócz tych, kogo uważa za wewnętrznych wroków. Faszyzm nie cofa się przed niczem, więc musi dojść do celu. Ponieważ idzie do celu, nie potrzebuje tłumaczyć się ze swych racji. Ponieważ tłumi opozycję, więc żadnego sprzeciwu nie spotyka i jest w ten sposób ucieleśnieniem zgody społecznej.

Dotychczas mieliśmy tylko niejasne przeczucia tego ideału, który narodowo myśląca część Włoch ukazała nam w całej pełni. Przeczucia te wyrażały się w instynktownych odruchach zamachowych, w akcji Dmowskiego w Wielkopolsce, w śmiałych zapoczątkowaniach poznańskich pałkarzy, w odruchach szlachetnej narodowej młodzieży warszawskiej podczas obecnej akcji wyborczej, której nieomylny instynkt narodowy podpowiedział tę prawdę, że walkę zawsze trzeba rozpoczynać — z najsłabszym.

My, Polacy, którzy daliśmy się tylokrotnie uwodzić fałszywej legendzie romantycznej i czciliśmy tradycję ekspansji naszego ducha wojennego nazewnątrz — odsiecze wiedeńskie, Kirchholmy, legjony, śmierć w nurtach Elstery, mamy przecież w naszej przeszłości tak piękne przykłady walk o naszą konsolidację wewnętrzną, o jedność i powszechność ducha narodowego: walki z reformacją, wypędzenie Arjan, burzenie zborów protestanckich, niedocenioną przez historyków konfederację Targowicką, która była przecież walką z obcemi naleciałościami pojęć, zwodzonych przez Rewolucję Francuską i nieóględnie na grunt polski przeszczepionych. Mamy przykłady walki stanowczej, eksterminacyjnej, jednomyślnej. Mielibyśmy sobie ich dziś nie przypomnieć?

— Wierzę — zakończył z mocą mój rozmówca — że odrzucimy wreszcie taktykę półśrodków. Obecne wybory będą okresem próby. Zaczęliśmy je, jako chjeniści, a wyjdziemy z nich — faszystami!

Opuszczając gościnne progi p. Wasilewskiego nie mogłem jeszcze objąć całej głębi posłyszanych myśli, lecz jedno zdołałem zrozumieć: albo mam zostać faszystą, albo — zostać pofaszczowanym!

Henryk Prawie-liński.

Mały feljeton.

ENDECKIE KŁAMSTWO.

Kłamstwo jest zawsze bronią słabszego. Cała agitacja 8-ki jest oparta na jednem, olbrzymiem kłamstwie. Jest to zresztą koniecznością ze strony tych, których działalność w Polsce Niepodległej była antypaństwowa.

Kiedy zbliżył się dzień sądu, dzień wyborów, trzeba było całą swoją działalność dotychczasową ukryć. Więc ci, którzy przedewszystkiem spowodowali drożyznę, uchwalając wolny handel — zrzucają odpowiedzialność za to na „lewicowe rządy", których poza 6-tygodniowym rządem Moraczewskiego w ciągu 4 lat nie było (rząd Witos — Daszyński, był rządem koalicyjnym a i w tym rządzie Daszyński pozostał tylko tyle czasu, ile trzeba było na zakończenie zwycięskiej wojny i zawarcie pokoju).

Spadek waluty, to wina tychże „lewicowych rządów", których nie było. Ale ani mru... mru o Englichu, Karpińskim, Bilińskim, Wł. Grabskim, Steczkowskim, Michalskim, którzy wszyscy należeli do prawicy, trzech zaś pośród nich było endeków, wreszcie i Michalski przystał do endeków.

Kiedy jedno z kłamstw Ch-je-ny, mianowicie sprawa ochrony lokatorów, której endecy w okresie przedwyborczym stali się nagle niemal zwolennikami, było już zbyt oczywiste — wtedy prasa en-decka zaczęła lawirować, tłumaczyć się i grać w ciuciubabkę z miną bardzo rzadką.

Ci, którzy stoją na straży interesów kapitalistycznej międzynarodówki polsko-franko - prusko - żydowskiej, jeżdżąc na osiołku antysemickim twierdzą z całą świadomością kłamstwa, że P. P. S., partja broniąca interesów proletarjusza polskiego jest partją żydowską, chociaż doskonale wiedzą, że robotnicy żydowscy mają swe odrębne organizacje. A cały szantaż w tej sprawie na tem polega, iż P. P. S. drwiąc z antysemityzmu endeckich adwokatów burżuazji wogóle a więc i burżuazji żydowskiej (walka endecji przeciwko ochronie lokatorów, kasom chorych, 8-godzinnemu dniu pracy, monopolowi tytuniowemu, przeciwko podatkom bezpośrednim, zagrażającym kiesie burżuazji) z dumą i otwarcie chlubi się z tych swoich działaczy, którzy będąc z pochodzenia Żydami, bronią sprawy polskiego robotnika przeciwko burżuazji wogóle a więc i przeciwko burżuazji żydowskiej.

Na wołowej skórze nie spisałby zresztą znanych powszechnie „czynów" endecji. Niezmożenie w ciągu długich lat wykazywaliśmy i piętnowali antypaństwowość endecji, która ukryła się dzisiaj za Ch-je-ną, jej wysługi wobec kapitału obcego, jej anarchistyczną robotę w Sejmie i poza Sejmem, jej zamachy, burdy, oszczerstwa, które były i są tak widoczne, że zdumiały nawet konserwatywnego dziennikarza Francuza de la Mazière'a.

Aby uratować tak już wszechstronnie potarganą swoją opinję uciekła się en-decja do jedynej broni jaka jej pozostała, do zacierania śladów za sobą, przemilczania jednego, przekręcania drugiego, licząc na krótką pamięć wyborców i na swój tupet, a nawet na groźby nowych prób zamachowych w razie klęski.

Jest to bowiem obok komunistów jedyna dzisiaj partja w Polsce, która konspiruje i knuje w półmroku.

Zysław.

Ruch wyborczy

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!
OBYWATELE I OBYWATELKI!

Nie wierzcie plotkom i kłamstwom, które w ostatnich chwilach, przed wyborami rozsiewać będą wrogie partje, aby odwieść od głosowania na 2.

ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIA.

Nie wierzcie „Chjenie", która chce nam szkodzić, opowiadając, że kartka z napisem 2. (to jest z dodaniem kropki po 2) jest nieważna.

Generalny Komisarz wyborczy wyjaśnił, że kropka po N-rze jest zupełnie dopuszczalna.

Pozatem jednak na kartce z obu stron nic pisać nie wolno.

2 bez kropki — przewrócona mogłaby niekiedy uchodzić za 7.

Oddawajcie więc bez obawy kartki z napisem

2.

Warszawski O. K. R. wzywa wszystkich towarzyszy, towarzyszki i sympatyków P. P. S., i członków kl. związków zaw. nie mających w dniu wyborów wyznaczonej pracy, do stawienia się w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w niedzielę, o godz. 8 rano, celem wzięcia udziału w pracy wyborczej.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S.

O. K. R. P. P. S. wzywa wszystkich towarzyszów, towarzyszki i sympatyków P. P. S. posiadających środki lokomocji (automobile, rowery, bryczki, dorożki) do wypożyczenia ich w sobotę i w niedzielę O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, do roboty przedwyborczej.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S.

W. O. K. R. P. P. S wzywa mężów zaufania P. P. S. po fabrykach i zakładach, oraz lokatorów, sympatyzujących z P. P. S. do zgłaszania się do lokalu W. O. K. R. po dwójki (kartki do głosowania). Biuro czynne cały dzień.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S.

Wszystkie okręgowe i dzielnicowe komitety wyborcze P. P. S. w całem państwie, jakoteż wszystkich towarzyszów, członków okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, oraz redakcje pism partyjnych wzywamy do telefonicznego lub telegraficznego zawiadamiania redakcji „Robotnika" o wynikach wyborów niezwłoczne po pierwszem obliczeniu głosów w nocy z dn. 5 na 6 listopada.

Telefon redakcji: 176-70 (do 4-ej w nocy), 120-13 i 230-44 (do godz. 2-ej w nocy). Adres dla telegramów: Robotnik, Warszawa.

BIURA WYBORCZE P. P. S.

Główne biuro wyborcze, Al. Jerozolimskie 6 (tel. 317-32; 80-51).

Dzielnicowe biura:

Wola-Czyste — Wolska 44.
Jerozolimska — Chłodna 41 (telefon 314-71).
Mokotów — Bagatela 12-a (tel. 180-46).
Praga — Brukowa 29.
Powiśle — Solec 68.
Czerniaków — Przemysłowa 2, sklep-restauracja.
Powązki — Okopowa 30 m. 16.
Ochota 45 m. 36.
Śródmiejska — Al. Jerozolimskie 6 (tel. 317-32).
Nowe-Bródno — Syrokomli 22.
Grochów — Kobielska 17.
Starówka — Miodowa 23 (tel. 111-47).
Kobiece biuro wyborcze — Al. 3-go Maja nr. 16 (tel. 262-21).

We wszystkich tych lokalach można otrzymywać nr. 2 i odezwy.

***

Telefon przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 97-10.

Telefon zastępcy Kom. Rządu Gorzechowskiego w biurze 48-68.

Przeczytajcie uważnie i zapamiętajcie

GŁOSOWANIE.

W niedzielę, d. 5-go listopada odbędą się w całem Państwie polskiem wybory do Sejmu.

W następną niedzielę, dn. 12-go listopada — wybory do Senatu.

Prawo wybierania do Sejmu ma (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który dn. 18-go sierpnia b. r. miał ukończonych 21 lat.

Prawo wybierania do Senatu ma ten wyborca do Sejmu, który 18-go sierpnia b. r. miał 30 lat skończonych i w dniu tym przynajmniej od roku mieszkał w tym samym okręgu wyborczym.

Wyborca do Sejmu głosuje w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkiwał 17-go sierpnia b. r.

Okręg wyborczy podzielony jest na obwody głosowania. Wyborca do Sejmu głosuje w tym obwodzie głosowania, w którym wpisany jest do spisu wyborców na tej podstawie, że w obwodzie tym mieszkał 17-go sierpnia b. r.

Wyjątek stanowią członkowie komisji obwodowych i mężowie zaufania stronnictw, którzy mogą głosować w tych obwodach, gdzie są zajęci w dniu głosowania, jeżeli przedstawią dowód, że w swoim obwodzie nie będą głosowali.

Głosowanie odbywa się w lokalu Komisji obwodowej (adresy w sierpniu ogłoszono).

Głosowanie rozpoczyna się o 9-ej rano i trwa bez przerwy do godz. 9-ej wiecz. Po 9-ej mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy przedtem weszli do lokalu.

Głosować wolno tylko osobiście, to znaczy: kto chce głosować, musi się sam stawić w lokalu wyborczym.

Głosuje się kartkami. Kartka musi być koloru białego (mogą być różne odcienie tej białości). Kartki kolorowe (żółte, zielone, czerwone i t. d.) są nieważne.

Wszędzie w całem państwie należy oddawać kartki z Nr. listy P. P. S., to jest z napisem

2.

Nic więcej nie może być na kartce, oprócz Nr. listy, to jest 2.

Numer może być pisany albo drukowany, może być wyrażony słowami (Dwójka) lub cyfrą (2). W razie jednak, jeżeli na kartce jest jeszcze jakikolwiek inny napis, kartka jest nieważna. A więc wyborca zmarnował w takim razie swój głos!

Jeżeli wyborca nie dostanie kartki z Nr. 2, niech sam napisze na kartce: 2. tylko wyraźnie i bez żadnych innych dopisków.

Głosowanie odbywa się tak: Wyborca czy wyborczyni wchodzi do lokalu wyborczego, zbliża się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza, i wymienia swe imię i nazwisko. Protokolant sprawdza, czy to imię i nazwisko jest w spisie wyborców. Jeżeli tak, to wyborca otrzymuje od Komisji ostemplowaną kopertę. Koperta musi być ostemplowana stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej — inaczej jest nieważna. Po otrzymaniu ostemplowanej koperty, wyborca wkłada w nią kartkę z Nr. 2 i wręcza (nie zaklejając) przewodniczącemu Komisji. Przewodniczący, nie zaglądając do koperty, wrzuca ją do urny wyborczej. Komisja zapisuje, że wyborca głos oddał.

Kartkę wkłada się do koperty tylko jedną.

Przed oddaniem głosu, każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może żądać sprawdzenia tożsamości wyborcy. Wobec tego wyborca powinien mieć przy sobie dowody osobiste, stwierdzające jego tożsamość. Jeżeli wyborca takich dowodów nie przedstawi, to musi się powołać na świadectwo dwóch świadków, znanych osobiście jednemu z członków komisji.

MĘŻOWIE ZAUFANIA PRZY GŁOSOWANIU DO SENATU.

Niniejszym przypominamy pełnomocnikom listy PPS. do Sejmu, ażeby bezzwłocznie przesłali na ręce pełnomocników listy P. P. S. do Senatu z województwa, do którego ich okręg wyborczy należy, listę mężów zaufania w poszczególnych obwodach wyborczych wraz z zaświadczeniami dla nich.

Każdy pełnomocnik listy P. P. S. do Senatu winien natychmiast otrzymane listy mężów zaufania w obwodach wyborczych do Senatu z całego województwa złożyć na ręce przewodniczącego Komisji Okręgowej w mieście wojewódzkim. Zaświadczenia zaś dla tych mężów zaufania, każdy pełnomocnik listy P. P. S. do Senatu podpisze i prześle z powrotem do Okręgów Wyborczych na ręce Komitetu Partyjnego.

Zaświadczenie dla mężów zaufania winno brzmieć:

Ja niżej podpisany pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z województwa . . . . zaświadczam, że obywatel . . . . . zamieszkały w . . . . jest mężem zaufania listy Polskiej Partji Socjalistycznej w Obwodzie Wyborczym do Senatu N. . . powiatu . . . . .

Pełnomocnik listy wyborczej do Senatu Nr. 2
(podpis).

Miejscowość i data

Nadmieniamy, że powyższe formalności muszą być najdalej do 8-go listopada załatwione. Baczyć należy, żeby mąż zaufania w Obwodzie Wyborczym do Senatu miał 30 lat skończonych.

OKÓLNIK MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Minister spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich pp. wojewodów, delegata rządu w Wilnie, komisarza rządu na m. st. Warszawę okólnik treści następującej:

„W ostatnich dniach na tle walki wyborczej zdarzyło się kilka wypadków napadów na lokale czasopism i drukarnie, dokonywanych przez przeciwników politycznych, celem przeszkodzenia drukowaniu odezw, względnie wydawaniu czasopism.

Aby zapobiedz podobnym niedopuszczalnym sposobem zwalczania przeciwników politycznych, zakłócającym jak wolność agitacji wyborczej, tak i porządek publiczny, ponownie zwracam uwagę na wydane zarządzenia zabezpieczające spokój w okresie wyborczym oraz polecam zarządzić, aby posterunki policyjne, w rejonie których znajdują się lokale czasopism, drukarnie względnie biura wyborcze partji politycznych, do ukończenia wyborów zwróciły baczną uwagę na niedopuszczanie ekscesów w stosunku do tych pomieszczeń. W miarę potrzeby poleca się wzmocnić odnośne posterunki policyjne. (PAT.)

OKÓLNIK MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Minister sprawiedliwości prof. Makowski rozesłał do prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych pismo okólne treści następującej:

Wobec wzrastania podniecenia wyborczego przypominam raz jeszcze: że interes Rzeczypospolitej wymaga, aby prawo było zawsze należycie uszanowane, a bezprawie stanowczo poskramiane,

że działalność urzędów prokuratorskich musi polegać na zdecydowanem, szybkiem i bezwzględnie bezstronnem przedsiebraniu zarządzeń w myśl wyraźnych nakazów ustawy,

że nietylko zaniedbanie użycia, ale również niewłaściwe użycie posiadanych uprawnień jest pogwałceniem obowiązku.

DYŻURY NOCNE W DNIU WYBORÓW W MINISTERJUM SPRAW WEWN.

Minister spraw wewnetrznych zarządził w dniu wyborów do Sejmu i Senatu, t. j. dn. 5 i 12 listopada dyżury nocne urzędników 6-ej, 7-ej i 8-ej kategorji. Dyżurni urzędnicy podzieleni będą na 2 zmiany po 15 osób. Pierwsza zmiana ma dyżurować od godz. 8-ej do 1-ej po północy, druga zaś od 1-ej do 9-ej rano.

POLICJANT AGITUJE ZA „8".

Do dozorcy domu przy ul. Ogrodowej 40 zgłosił się posterunkowy policji, wręczając mu do rozdania plikę odezw i plakatów „8".

Lokator domu, który to widział, nie zdążył jednak zauważyć numeru posterunkowego.

Jest to absolutnie niedopuszczalne, aby policja uprawiała agitację wyborczą na rzecz jakiejkolwiek partji. P. komendant policji powinien przypomnieć o tem swoim podwładnym.

PROWOKACJE „CHJENY" W SOBIENIACH - JEZIORACH.

Skandaliczne zachowanie się policji.

W dn. 30 października „Chjena" urządziła wiec w Sobieniach - Jeziorach. Przed wiecem przywieziony przez agitatorów „Chjeny" ks. wikarjusz Zaremba, wygłosił niesłychanie prowokacyjne kazanie, pełne napaści i oszczerstw pod adresem całej lewicy i zakończył wezwaniem do głosowania na „Chjenę".

Po nabożeństwie rozpoczął się wiec chjeński. Na żądanie słuchaczy przewodnictwo objął tow. Donton, a gdy agitatorzy endeccy zaczęli przemawiać, rzucając znowu oszczerstwa i ziejąc nienawiścią, zebrani wogóle zaprotestowali przeciwko dalszym przemówieniom tego rodzaju.

Wtedy to policja konna z Garwolina bez żadnej przyczyny uderzyła na tłum z obnażonemi szablami, bijąc i tratując. Narazie ogarnęła wszystkich panika. Dzięki taktowi naszych towarzyszy, uspokojono rozjuszoną policję i nie dopuszczono do dalszej bójki. Prowokatorzy endeccy i policja wycofali się z wiecu, a tow. Donten przemówił do zgromadzonych. Uchwalono rezolucję, potępiającą zachowanie się policji państwowej w Sobieniach i żądającą wyjaśnień w tej sprawie od p. ministra spraw wewnętrznych.

Co znaczy ten napad policji na bezbronny, spokojnie wiecujący tłum?

CO NA TO P. OKRĘGOWY KOMISARZ WYBORCZY?

W łaskawie udzielonym przez p. Lubowieckiego, działacza z Chjeny, lokalu przy ul. Dzikiej nr. 67 umieszczono biuro obwodowej komisji wyborczej Nr. 97. Na czele komisji, jako przewodniczący, stanął endek p. Veit. Rozpoczął on swe rządy w ten sposób, że najpierw udekorowano cały lokal biura wyborczego najjaskrawszemi odezwami i plakatami Chjeny, zaklejono nawet oficjalny spis kandydatów do Sejmu, następnie ulokowano w biurze komisji wyborczej sekretarjat biura wyborczego listy Nr. 8, który oczywiście w tak pomyślnych warunkach rozwinął swą działalność z nadzwyczajnem powodzeniem, otaczając gorącą opieką sprawdzających listy wyborców. Działy się tam i inne jeszcze rzeczy — mianowicie dnia 2 listopada w godzinach urzędowania komisji obwodowej zorganizowano w lokalu komisji ni mniej ni więcej tylko wiec przedwyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Kwiatek wyborczy jedyny w swym rodzaju, zrozumienie obywatelskich obowiązków, godne zaiste chjenowych patrjotów.

Nasz pełnomocnik zaprotestował przeciwko nadużywaniu lokalu wyborczego dla celów agitacji wyborczej. Sądzimy, że okręgowy komisarz wyborczy położy kres podobnym nadużyciom.

NIESŁYCHANA AGITACJA.

Na lokomotywach wielu pociągów wymalowane są wielkie ósemki. Cyfry te, będące reklamą listy chjeńskiej, docierają do wszystkich zakątków Polski, wszędzie budząc oburzenie na niesłychaną pobłażliwość władz kolejowych wobec niedozwolonej agitacji. Żadna dyrekcja kolejowa nie może wymawiać się, że nie dostrzegła ósemek, zwracających swą wielkością powszechną uwagę pasażerów. Cóż na to ministerjum kolei żelaznych?

HARCERZE NA USŁUGACH 8-ki.

W dzień zaduszny widziano na Powązkach mnóstwo chłopców 10 i 11-letnich z odznakami harcerzy, zajętych rozdawaniem i kolportowaniem odezw i ulotek 8-ki. Chłopcy ci, wbrew wyraźnym rozkazom kierowników harcerstwa, dali się wciągnąć w wir agitacji przedwyborczej przez nieliczących się z niczem prowodyrów Ch-jeny. Przeciwko takiej demoralizacji powinny jeszcze raz wypowiedzieć się zarówno władze harcerskie, jak i rodzice. Chłopcy, rozdający ulotki z 8-ką mieli numery drużyny 61. Na zwróconą dzieciom uwagę odpowiadały one, że ich drużynowy sam się zajmuje agitacją.

NIEUDAŁY NAPAD FASZYSTÓW NA REDAKCJĘ „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Lwów, 1 listopada. Tłum endeckich akademików wtargnął we wtorek do redakcji socjalistycznego „Dziennika Ludowego", jednakowoż nie było tam o tej porze jeszcze nikogo z redaktorów. Endeccy akademicy odchodząc, odgrażali się, że powrócą.

JAK „CHJENA" AGITUJE.

Przytaczamy dosłownie, jako próbkę endeckiej agitacji, co mówiła gwiazda chjeńska, p. Kubicowa, na wiecu w Zakopanem:

„Kobiety! Nie wiecie, co możecie — nie wiecie, co macie — powab kobiety. *Skokietuj, połechtaj — i już jest głos.* Dla ojczyzny trzeba wszystko poświęcić! Nie dawać posłuchu mężowi, bratu, narzeczonemu — nawet ojcu! Jak Judyta musisz zwyciężyć nie mieczem, lecz 8-ką, musisz być świadomą tego, że kobiet jest 55%, a mężczyzn 45%" i t. d.

A ksiądz w Sułkowicach tak powiada. „Kobiety! — 2 — to djabelska liczba. Jeśli mąż wam będzie dawał dwójkę do głosowania, zróbcie taką minę, że się niby zgadzacie i weźcie tę przeklętą dwójkę. Ale przed samem głosowaniem dwójkę schowajcie, a do urny wrzućcie numer, który wam daję".

To samo mówił ks. Mączyński w Białej.

CO JEST WEDŁUG „PIASTA" NAJWIĘKSZYM GRZECHEM...

Poseł Średniawski, kandydat na Senatora z listy P. S. L. „Piast", nie mając innych argumentów przeciwko socjalistom, zarzucił nam na jednym z wieców w Myślenicach, że... tow. Diamand domagał się subsydjum dla opery warszawskiej. „Tyjatrów nie potrzeba" — oświadczył nieoceniony p. Średniawski.

NIESPRAWIEDLIWE ROZPORZĄDZENIE.

Komunikują nam:

„Inspektorat szkolny m. Warszawy odmówił prośbie nauczycielstwa szkół powszechnych dla dzieci wyznania mojżeszowego, aby niedziela wyborcza była wolna od zajęć zwykłych. Fakt ten tembardziej jest ważny, że w ubiegłym tygodniu Zaduszki były obowiązującem świętem dla tych szkół, choć w dzień ten nawet sklepy były otwarte. Postanowienie Inspektoratu zakrawa na umyślną szykanę nauczycieli, z pośród których wielu miało pełnić w dniu wyborów funkcje mężów zaufania i członków komisji z ramienia różnych stronnictw politycznych".

Jest to zarządzenie niesprawiedliwe i krzywdzące. Dzień wyborów powinien być powszechnem świętem, aby każdy mógł należycie spełnić swój obowiązek obywatelski. Z jakiej więc racji Inspektorat Szkolny m. Warszawy utrudnia, a w wielu wypadkach — wprost uniemożliwia spełnienie tego obowiązku części nauczycielstwa szkół powszechnych m. st. Warszawy?

WEZWANIE LEWICOWEGO AK. KOM. WYB.

Lewicowy akademicki Komitet wyborczy wzywa wszystkich kolegów - sympatyków stronnictw lewicowych i lewego centrum, nie biorących dotychczas udziału w akcji wyborczej, zaofiarowanie swych usług na rzecz powyższych stronnictw przynajmniej na dzień wyborczy. Zgłoszenia są przyjmowane w Sekretarjacie Komitetu w lokalu Unji Narodowo - Państwowej (Szpitalna 1, II p.), w godz. od 4 — 5 po poł. i w lokalu P. P. S. (Al. Jerozolimska 6), w godzinach popołudniowych.

ZWIĄZEK WŁÓKNISTY A WYBORY.

Robotnicy przemysłu włóknistego głosują na 2.

Wczoraj odbyło się walne kwartalne zebranie Zw. włóknistego. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebrani powzięli uchwałę, solidaryzującą się ze stanowiskiem Centr. Komisji Zw. Zaw. w sprawie walki z drożyzną. poczem otwarto dyskusję w sprawie wyborów do Sejmu. Przemawiał przedstawiciel P. P. S. oraz mówca podający się za „bezpartyjnego" związkowca. W istocie „bezpartyjny" związkowiec okazał się zwykłym agitatorem 5-ki.

Po dyskusji odbyło się głosowanie. Olbrzymia większość zgromadzonych (przy 13-tu głosujących „przeciw" na 400 głosujących) wypowiedziała się *za solidarnem głosowaniem w dniu wyborów na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2.*

Na prowincji.

Z OKRĘGU KRASNOSTAWSKIEGO.

W dn. 22 ub. m. odbył się wiec *w Hrubieszowie* a 23 ub. m. *w Grabowcu.* Na obu wiecach przemawiał tow. Niski z ogromnem powodzeniem. Rozchwytywano dwójki.

HUSINY (powiat zamojski). W dn. 30 ub. m. Zw. zaw. rob. huty szklanej Krasnobród urządził wiec w sprawie wyborów. Do około 200 zgromadzonych przemawiał tow. Kosiński. Postanowiono głosować na listę Nr. 2.

OKRĘG ŁÓDŹ. POW. SIERADZ.

Dn. 29 ub. m. odbył się wielki wiec P. P. S. *w Piątku.* Przemawiali tow. tow. Bartosz i Wiciński. Jednogłośnie uchwalono rezolucję P. P. S.

Na wiecu *w Nowem Złotnie,* w dn. 29 ub. m. przemawiali tow. tow. Macander, Bielski, Zięciak i Adamski. Na wiecu było 400 osób. Jednogłośnie uchwalono rezolucję P. P. S. Taki sam przebieg miały wiece, które odbyły się w dn. 29 ub. m. *w Gonczycach, Dąbrowie i Brzeźnie.* Przemawiali na nich tow. tow. Łęcki, Salomon, Pilecki i Cieślak. Wszędzie uchwalono rezolucję za dwójką.

Dn. 29 ub. m. odbył się wiec *w Strońsku.* Zgromadzonych było 1500 osób, do których przemawiał tow. Pluszkowski. Nastrój był doskonały: wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć P. P. S. a niefortunnego mówcę „chjeńskiego" wyśmiano i nie pozwolono mu dokończyć przemówienia.

Na wiecu P. P. S. *w Klonowie,* w dn. 29 ub. m. przemawiali tow. tow. Kaczmarek i Langner do 2.500 zgromadzonych. Jednogłośnie przyjęto rezolucję P. P. S., a kilku awanturujących się endeków musiało w końcu uciszyć się, widząc nastrój zebranych.

W *Koluszkach* odbył się wiec P. P. S. w dn. 29 ub. m. Przemawiał tow. Swalski, poczem zabrali głos enpeerowcy. Tow. tow. Muszyński i Oleś dali świetną odprawę enpeerowcom, ku ogólnemu zadowoleniu zebranych, którzy po przemówieniach uchwalili rezolucję, wyrażającą uznanie P. P. S. i opowiadającą się za listą Nr. 2.

Tow. tow. Swalski i Muszyński przemawiali tegoż dnia również na wiecu enpeerowców, którzy, po rzeczowych argumentach naszych towarzyszy opuścili salę, nie uchwalając żadnej rezolucji.

ŁÓDŹ-MIASTO.

W dn. 29 ub. m. odbył się wiec P. P. S. w sali kino „Wiktorja". Referowali tow. tow. Rżewski i Danielewski, poczem zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą votum zaufania P. P. S. i opowiadającą się za listą Nr. 2. Wiece przedwyborcze P. P. S. odbyły się również w fabryce Tow. Akc. Szeiblera i Grohmana, w fabryce Waksa, „Helenów". Na wiecach tych przemawiali tow. tow. Kempner, Trzebiński, Zawadzka, Płuciennik, Gertner, Krzemieniecki, Koziołkiewiczówna, Węgierski i Kaczmarski. Na dwuch pierwszych uchwalono rezolucję P. P. S. jednogłośnie, zaś na wiecu w sali „Helenów" przeciw rezolucji głosowało tylko jakichś 2 enpeerowców.

W dn. 26 ub. m. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych Zw. włóknistego, poświęcone sprawom bieżącym i wyborom. Referował tow. Kałużyński. Przyjęto rezolucję, opowiadającą się za listą Nr. 2.

Uchwalono głosować na listę Nr. 2 na zebraniach: Zw. spożywczego, Zw. krawców, oraz na wiecu w fabryce Rosenblata.

POWIAT ŁOWICKI.

Ostatnio odbyły się tu następujące wiece: *w Jamnie* dn. 15 ub. m. (przemawiał tow. Obrzydowski); w *Nieborowie* dn. 22 ub. m. (przemawiał tow. Tyll); w *Małszycach* dn. 23 ub. m. (przemawiali tow. tow. Sadz i Kowalski); *w Górkach Jastrzańskich* (przemawiał tow. Tomczak). Na wiecach nastrój był doskonały i uchwalono pepesowskie rezolucje. W Nieborowie zebrani wynieśli z wiecu gospodynię księdza, która z furją starała się przeszkadzać przemówieniu naszego towarzysza.

Szereg wieców pepesowskich, również bardzo pomyślnych, odbyło się w gminie *Lubianków,* która dotychczas uważana była za jedną z twierdz endecji. Przemawiał tow. Tyll. Do tego doszła niechęć miejscowej ludności wobec endecji, iż żaden agitator ósemki nie może się obecnie pokazać po wsiach w Łowickiem.

OKRĘG PIOTRKOWSKI.

Enpeerowcy zupełnie tracą tu wpływy. By sobie zjednać jaknajwięcej wyborców, N. P. R. ogłosiła w Piotrkowie różnokolorowemi afiszami, iż dla członków sprzedaje w domu ludowym cukier po 770 mk. klgr. Fakt ten mocno skompromitował enpeerowców.

Wiece enpeerowskie w dn. 15 ub. m. były zupełnem fiaskiem dla N. P. R. W *Piotrkowie* argumenty enpeerowca zbił tow. Próchnik, przyjęty burzą oklasków. Wiec zakończono „Czerwonym Sztandarem" wśród okrzyków prztiw 7.

Na wiecu enpeerowskim w *Sulejowie* przemawiał tow. Fiszer w odpowiedzi na oszczerstwa enpeerowskie na P. P. S. Mówcy enpeerowskiemu nie dano powtórnie przemawiać. Przewodniczący wprost uciekł z za prezydjalnego stołu, wobec tego tow. Fiszer zakończył wiec. Zebrani rozeszli się wśród okrzyków na cześć P. P. S.

Na wiecu w *Wolborżu* enpeerowców wogóle nie dopuszczono do głosu, zaś na wiecu w *Kamińsku* tow. Szmidt doszczętnie zbił twierdzenia posła N. P. R. z Poznańskiego, którego specjalnie na ten wiec sprowadzono. Przyjęto na tym wiecu jednogłośnie socjalistyczną rezolucję.

Z ŁĘCZYCKIEGO.

Zupełnem fiaskiem był wiec „Chjeny" odbyty w *Łęczycy* dn. 8 października. Mówcom Chjeny nie dano przyjść do słowa i jeden po drugim musieli schodzić z mównicy. Zgromadzeni potępili przytem surowo organistę, który formalności, związane z chrztem dziecka, jaki się tego dnia miał odbyć, załatwił z wielkiego pośpiechu koło trybuny wiecowej. Ojciec dziecka wogóle nie chciał odpowiadać na zadawane przez organistę pytania, protestując przeciw załatwianiu aktu kościelnego na wiecu politycznym.

Tow. Florczak odwołał zebranych na inne miejsce i tam urządził wiec: przy endekach zostało około 70 osób, a na naszym wiecu było około 850. Na wiecu przemawiał również reprezentant Piasta, ale zebrani byli za P. P. S.

Wytnijcie i oddajcie 5-go listopada przy głosowaniu.

2.	2.	2.	2.
2.	2.	2.	2.

Z OKRĘGU 43-go.

Praca agitacyjna wre. W ostatnich czasach odbyły się następujące ważniejsze zgromadzenia: dn. 15 ub. m. w *Suchej* (przemawiali tow. tow. Czapiński i Pająk); w *Lipniku* (tow. Dubois); dn. 17 ub. m. w *Andrychowie* (tow. tow. Pająk i Dubois); dn. 22 ub. m. w *Myślenicach i Sułkowicach* (tow. Czapiński) i w *Krzywaczu i Głogoczowie* (tow. Pająk); dn. 29 ub. m. w *Żywcu* (tow. Czapiński), w *Wadowicach* (tow. Pająk), w *Mucharze* (tow. Dubois) i wiele innych. Tow. Kłuszyńska urządziła w *Białej* wiec kobiet. Wszystkie wiece miały wspaniały przebieg i wszędzie uchwalono socjalistyczne rezolucje.

Charakterystyczne było wypowiedzenie się komunisty na wiecu w Lipniku: „Nam wszystko jedno, czy w wyborach zwyciężą socjaliści, Piłsudczycy czy Korfantowcy "(!!)

Komunistom przecież tylko o ich kramik partyjny idzie, a cóż ich obchodzi los klasy robotniczej!

„Chjeńskie" wiece nie udają się tu zupełnie. Na wiecach „Chjeny" w Czańcu, Nowym Targu, Myślenicach, Kętach, Jaszczurówce i Andrychowie wszędzie była większość socjalistyczna i mówcy chjeńscy umykali, jak niepyszni. Na wiecach tych postanowiono głosować na dwójkę.

DO WSZYSTKICH NASZYCH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH I WYBORCZYCH

Centralny Wydział Archiwalny zwraca się do Was, towarzysze, z gorącym wezwaniem, byście nadesłali po 5 egz. wszystkich waszych wydawnictw wyborczych do Centralnego Wydziału Archiwalnego, pod adresem: Warszawa, Warecka 7, Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Pójdź z nami!

Stój! Nie wznoś, bracie z uznojonem czołem,
Sztandaru możnych, nie idź z nimi społem!
Nigdy nie będzie bogacz twoim bratem,
Jałmużnę poda tobie — nic pozatem.
Niech ci nie będzie kierownikiem ducha
Ten, co sam teraz boskich praw nie słucha.
Wiem: oni mówią: kto uczciwy przyzna,
Że ich to godłem Chrystus i Ojczyzna,
A ten kto władzę z ich dłoni wydziera,
Gubi Ojczyznę, Boga poniewiera!
Kto dawny ustrój zamienia w zwaliska,
Ten zdrajca. — Bracie! Przyjrzyj się im zbliska,
Poznaj ich myśli, wsłuchaj się w serc drgnienia —
— Boją się trudu i żałują mienia,
Nie chcą być równi człowiekowi pracy,
Wiedząc, że wszyscy przed Bogiem jednacy.
W ich myśl w świątyniach prawda Chrystusowa
Zgasła, tam żyją nienawiści słowa,
Przybrane w kłamną i ułudną szatę:
— Oni to stworzą silne i bogate
Państwo, i przez nich przemysł się rozwinie!
Szczęścia Ojczyzny chcą oni jedynie!
Czemuż więc tego nie dowiodą czyny?
Niech uszczęśliwią wszystkie Polski syny!
Lecz dla nich Polska to martwa litera.
Czemu, gdy miłość ich dla kraju szczera,
Nie zbudowali rękoma własnemi
Wolności, mocy i bogactwa ziemi?
Czemu, choć naród nasz był uciskany,
Inne narody pragną skuć w kajdany?
Więc gdzież jest miłość, gdzie jest słowo boże?!
Pójdź z nami, bracie, wzniecać prawdy zorze!

M. Ł.

Rozmaitości przedwyborcze.

Jedno z drugiem.

— Co reprezentuje w Chjenie gen. Haller?

— Rycerstwo.

— A co reprezentuje w tejże Chjenie p. Wierzbicki?

— Przemysł.

— A teraz powiedz mi, co reprezentuje Korfanty?

— Naturalnie, jedno z drugiem.

Argumenty Chjeny.

— Jakich argumentów używa Chjena?

— Nie wiesz? Kijów.

— A skąd ma tyle kijów?

— Wiadomo skąd. Z Petersburga. Tam każdy endek miał swój kij. Dmowsk-kij, Kiniors-kij, Swieżyńs-kij, Czetwertyńs-kij i t. d.

Książki nadesłane.

Kalendarz Spółdzielczy na r. 1923. Związek Pol. Stow. Spożywców wydał oprócz kieszonkowego, także kalendarz książkowy, objętości przeszło 120 stron dużego formatu. Zawiera on oprócz informacji i wskazówek, dotyczących spółdzielczości, także utwory literackie i dział satyryczny. Okładkę zdobi piękna ilustracja Bogdana Nowakowskiego.

Adelina Gorzycka-Wieleżyńska. Szkoła pracy samorozwojowej. Część teoretyczna. Nakładem Składnicy Pom. Szkolnych. Warszawa 1923.

Z. Bohuszewiczówna. W świecie owadów (według H. Fabra), z 31 rycinami w tekście i 3 tablicami barwnemi. W oprawie. Warszawa 1922. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska".

Dobroczynność chjeńska.

Defraudacja w chadeckiej „Dźwigni".

Od kilkunastu lat istnieje w Warszawie chadecki Związek zawodowy pracowniczek igły p. n. „Dźwignia". Przy Związku tym założono pracownię, która w zeszłym roku została zreorganizowana. Na zebraniu pracowniczek postanowiono mianowicie uważać tę pracownię jako własność zatrudnionych w niej, na zasadach spółdzielczych. Z tego powodu pracownice ograniczyły wysokość swego zarobku, licząc na zyski z przedsiębiorstwa, które w końcu roku miały być podzielone między udziałowcami. Kapitał na uruchomienie przedsiębiorstwa pochodził ze znacznej ofiary, udzielonej jeszcze podczas okupacji niemieckiej; pozatem wytwórnia korzystała z maszyn, pochodzących również z ofiar.

Zarząd wytwórni, mimo reorganizacji, spoczywał jednak nadal w ręku opiekunki, znanej agitatorki endeckiej, p. Lucyny Kotarbińskiej, która dobrała sobie do pomocy buchaltera Stefana Banarskiego. Pracownice bezskutecznie domagały się, aby sprawa została formalnie załatwiona, tembardziej, że widziały, iż przedsiębiorstwo upada i prowadzone jest b. źle. Wreszcie przed trzema miesiącami postawiły sprawę na ostrzu noża i zażądały przedstawienia rachunków. Okazało się wówczas, że przedsiębiorstwo ma długi, mimo, że różnica płacy normalnej w krawiectwie i płacy pracownic z „Dźwigni" szła rzekomo na rozwój wytwórni. Pracownice więc nietylko straciły znaczną część zarobków, ale nawet wpadły w długi z łaski zarządu.

Walne zgromadzenie pracownic zażądało tedy wyjaśnień. P. Kotarbińska tłumaczyła się, że niedobór powstał z winy buchaltera Banarskiego. Ten zaś p. Banarski przestał się wogóle zjawiać w „Dźwigni". Na żądanie pracownic, by oddano sprawę prokuratorowi, ze strony p. Kotarbińskiej i całego zarządu usłyszały odpowiedź odmowną, aby „nie psuć renomy firmy". Jednem słowem, chce się sprawę zatuszować, a od pracownic wymaga się aby pracowały jeszcze taniej i pokryły w ten sposób dług, powstały z winy p. Kotarbińskiej i Banarskiego.

Dla charakterystyki stosunków, panujących w „Dźwigni", dodamy, że od pracownic strącano wkładki na Kasę chorych, tymczasem Kasa chorych nie otrzymała tych pieniędzy i zwróciła się do „Dźwigni" z żądaniem zapłacenia 500.000 mk. Trzeba było sprzedać maszynę, aby zapłacić tę sumę.

Sprawa oszustwa dokonanego przez chadeckich protektorów „Dźwigni" ma być oddana prokuratorowi na żądanie oszukanych pracownic, którym nowa zarządzająca, również chadecka patronka, grozi wydaleniem w razie, jeżeli będą dochodziły swych słusznych praw.

Tak oto wygląda chadecka uczciwość w związkach zawodowych. „Dobroczynna" opieka p. Kotarbińskiej, jednej z najbardziej czynnych agitatorek Chjeny, prowadzi do ruiny spółdzielnię robotniczą, a robotnice pozbawia zarobku i pracy!

Robotnicy znają się doskonale na praktykach chadeckich. Wypadek w w „Dźwigni" nawet najmniej uświadomionych pouczy, że zbrodnią wobec samych siebie i całej klasy robotniczej byłoby oddanie choć jednego głosu robotniczego na ósemkę — Banarskich i Kotarbińskich.

Na marginesie.

We Włoszech zatryumfowała Chjena. We Włoszech zwyciężyli faszyści i herszt bandytów Mussolini utworzył rząd.

Pierwszy stchórzył i skapitulował król. Ten sam król, który na wiosnę prawił komplementy czerwonemu bandycie, dzisiaj kuma się z bandytą czarnym. Za królem z małemi wyjątkami poszedł cały kraj.

Faszystowska czrezwyczajka hula. Zdemolowano lokale związków zawodowych. Zburzono redakcje nietylko socjalistycznych pism, ale także pism postępowych i liberalnych. Przywódcy robotniczy salwowali się ucieczką za granice kraju.

Zduszono wszelką swobodę słowa i wolność krytyki i przekonań. Kto nie z nami, ten przeciwko nam — rzekli faszyści i nad błogosławioną, rozsłonecznioną i rozśpiewaną Italją zapanowała cisza cmentarzy.

Chjena włoska tryumfuje. Czy tryumfują także Włochy?

Owszem, nowy rząd entuzjastycznie witają... przemysłowcy włoscy. Dla nich rząd Mussoliniego — to rozwiązanie organizacji robotniczych, to zniesienie ubezpieczeń robotniczych, to zakaz walki o poprawę bytu, to zamknięcie kooperatyw robotniczych, to zdanie robotników na łaskę i niełaskę fabrykantów i cofnięcie się o 50 lat wstecz.

Tak wygląda faszystowski „ład i porządek", których tak Włochom zazdroszczą nasze faszyściątka z pod znaku Chjeny.

W przededniu wyborów niechaj przykład Włoch będzie ostrzeżeniem dla każdego już nietylko robotnika, ale uczciwego człowieka, czego może się spodziewać na wypadek, gdyby polski faszyzm odniósł zwycięstwo.

Lecz wróćmy jeszcze na chwilę do nieszczęsnych Włoch.

Niebezpieczeństwo, wynikające z zagarnięcia przez faszystów rządów, stokroć groźniejszem jest dla Włoch z zewnątrz, niż wskutek reakcji szalejącej wewnątrz.

Włochy, walcząc u boku Francji i Anglji, wyszły z ostatniej wojny zbogacone terytorjalnie, ale ekonomicznie wyczerpane, osłabione i zdezorganizowane. Po kilkuletnim wysiłku, poprzedzonym wojnami z Abisynją i Turcją, wojnami niekoniecznie szczęśliwie zakończonemi, Włochom potrzebny był długi okres wytężonej pokojowej pracy. Tę prawdę rozumieli dotychczasowi kierownicy polityki włoskiej, którzy nie zgadzając się z sobą w wielu innych sprawach, w tej kwestji wszyscy byli jednomyślni.

Inaczej rozumuje Mussolini i jego czarna banda. Upojeni szałem nacjonalistycznym, pchają Włochy na drogę imperjalizmu i ekspansywnych awantur. Już gazety doniosły o napadzie faszystów na Jugosławię. Już napomykają pisma o apetytach faszystowskich na Niceę i francuskie posiadłości tunetańskie. Już żądają faszyści większego udziału w odszkodowaniach. Jeśli do tego dodamy wcale niedwuznaczne umizgi Mussoliniego w stronę Niemiec i Węgier, na co dotychczasowi sojusznicy Włoch oczywiście nie będą obojętnem okiem patrzeć, to musimy przyjść do konkluzji, że awantura faszystowska może Włochy bardzo drogo kosztować i spowodować także pod względem politycznym cofnięcie się Włoch wstecz o 60 lat.

Pokój Włoch i pokój Europy jest znowu zagrożony. Zagrożony dzięki faszystom, na których wzoruje się polska Chjena, niczego przecież tak bardzo gorąco nie pragnąca, jak pokoju.

W przededniu wyborów niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi Europy przez dojście do władzy faszystów niechaj będzie ostrzeżeniem dla każdego pokój miłującego obywatela, na jakie niebezpieczeństwo naraziłaby się Rzeczpospolita, gdyby nasi faszyści, uosobieni w Chjenie, zwyciężyli.

O jakże proroczemi wydają się dzisiaj słowa Horacjusza: Hic niger est, hunc tu, Romane, caveto (Ten czarny jest i jego, Rzymianinie, strzeż się).

Włochy nie ustrzegły się „czarnych". Ustrzeżmy się przynajmniej my.

Roman Boski.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. (A. W.).

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Sejmu śląskiego 3 b. m. poruszono w pierwszym punkcie porządku dziennego sprawę aprowizacji, którą referował *pos. Rakowski.* Komisja przedłożyła wniosek następujący: *Sejm upoważnia rząd do zaciągnięcia pożyczki 2 miljardów marek polskich w P. K. K. P. na zakup mąki. Termin pożyczki będzie półroczny, ustalenie ceny pozostawia się Radzie wojewódzkiej.* Następnie pos. Rakowski referował sprawę przydziału 100.000 ton węgla. Komisja stawia wniosek: *Sejm upoważnia wojewodę do udzielenia pożyczki 50 miljonów mk. niemieckich dla śląskiej Centrali zakupów.*

Po przemówieniu tow. posła *Adamka* w głosowaniu wniosek przyjęto. Przyjęto również wniosek o przyznanie śląskiej Centrali zakupów 100.000 ton węgla.

Przechodząc do kwestji płac dla urzędników, komisja stanęła na gruncie utrzymania poborów

systemu niemieckiego, ponieważ wprowadzenie pragmatyki polskiej jest niemożliwe z racji zmian jakie mają w niej zajść za 2 miesiące. Komisja przedstawia do uchwalenia następujący wniosek, że do nowego uregulowania płac przyznaje się urzędnikom śląskim dodatek w wysokości 40% wszystkich poborów, tytułem zaliczki na zakupy zimowe wypłaca się urzędnikom 3-miesięczną pensję. W dyskusji poseł Szczeponik oświadcza, że Niemcy będą głosowali za wnioskiem. Przy tej sposobności pos. Szczeponik wygłosił długie przemówienie w sprawie rzekomej niedozwolonej agitacji wyborczej, poczem podkreślił wreszcie konieczność uregulowania poborów emerytów i inwalidów. Po nim przemawiał tow. poseł *Biniszkiewicz*, składając oświadczenie, że klub jego będzie również głosował za wnioskiem, ale postawił równocześnie nowy wniosek, aby powołać do życia komisję śledczą, którąby czuwać miała nad sprawiedliwym rozdziałem pensji urzędniczych.

Kronika polityczna

WYBORY DO RAD MIEJSKICH I GMINNYCH W POWIATACH CIESZYŃSKIM I BIELSKIM.

29-go października odbyły się wybory do rad miejskich i gminnych w dwu powiatach: cieszyńskim i bielskim. Były to pierwsze wybory gminne od r. 1911, przeprowadzone na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Wybory wypadły b. pomyślnie dla socjalistów polskich i niemieckich, występujących razem, przyniosły natomiast klęskę endecji i klerykałom. Oto poszczególne wyniki wyborów:

W Cieszynie socjaliści *uzyskali 478 głosów i 3 mandaty* (tow. Tad. Reger, poseł; Sam. Ringer, prof. gimn.; Józef Machej, pos. do Sejmu śląskiego i dyr. Kasy Chor.); blok endecko-klerykalny otrzymał 1789 gł. i 13 mand.; Żydzi 381 gł. i 3 mand.; zblokowani Niemcy 2381 gł. i 17 mandatów.

W Bielsku *socjaliści zdobyli 1829 gł. i 8 mandatów* (w tem tow. Sylwester Dziki i Jan Pająk); blok polski 922 gł. i 4 mand.; blok niemiecki 3800 gł. i 17 mand.; Żydzi 1535 gł. i 7 mand.; kamienicznicy 145 gł. bez mandatu.

We wszystkich większych gminach, jak Ustroń, Goleszów, Czechowice, Bobrek, Puńców, Kaczyce i t. d. większość uzyskali socjaliści i ludowcy (z pod znaku Piasta), przyczem, oczywista, socjaliści prowadzili walkę wyborczą samodzielnie.

Związek katolików śląskich okazał się wszędzie w mniejszości. Jedynie w kilku zapadłych wioskach górskich osiągnął większość.

AUSTRJACKI MINISTER SPR. ZAGR. O STOSUNKACH POLSKO - AUSTRJACKICH.

Austrjacki minister spraw zagranicznych dr. Grünberger oświadczył przedstawicielowi P. A. T., że we wszystkich austrjackich kołach politycznych wywarł najlepsze wrażenie fakt, iż Rząd polski natychmiast, skoro zarys planu sanacyjnego dla Austrji został ustalony, oświadczył gotowość wzięcia udziału w gwarancjach dla pożyczki międzynarodowej.

NADUŻYCIA WYBORCZE NA LITWIE.

Główna komisja wyborcza w Kownie wprowadziła tendencyjną interpretację ordynacji wyborczej, dzięki czemu w okręgu uciańskim przyznano 6 mandatów Ch.-Dem., 4 Zw. włośc. i 3 socj. dem. Wobec tego socjalni dem. otrzymali jednego posła na 4.496 głosujących; tymczasem Polacy, mimo, że padło na ich listę 9.914 głosów, nie otrzymali żadnego mandatu. W podobny sposób pozbawiono Polaków mandatów w okręgach rosieńskim i poniewieżskim.

Dodatkowe dane z okręgu marjampolskiego stwierdziły, że Polakom należy się sześć mandatów, podczas, gdy komisja wyborcza przyznała tylko dwa.

KOWIEŃSKA RADA MIEJSKA PRZECIW NADUŻYCIOM WYBORCZYM.

Kowieńska Rada miejska jednogłośnie uchwaliła ostry protest przeciw bezprawnemu pozbawieniu dziesięciu mandatów mniejszości narodowych (burmistrz i radni Litwini opuścili przedtem salę). Następnie przedstawiciele pięciu mniejszości narodowych udało się do prezydenta Stulgińskiego i zakomunikowali mu, że wzburzenie wywołane pokrzywdzeniem mniejszości narodowych przy wyborach, szkodliwie się odbije na interesie państwa Litewskiego.

ODZNACZENIE DZIAŁACZA AMERYKAŃSKIEGO.

Opuszczający Polskę, p. Artur Stuart Taylor, kierownik Y. M. C. A. w Polsce, został onegdaj na bankiecie, wydanym staraniem min. spr. zagr., odznaczony orderem Polonia Restituta 3-ciej klasy i Krzyżem Walecznych. Drugą odznakę otrzymał p. Taylor za kierowanie działalnością frontową „YMCA".

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 3 b. m. uchwaliła wniosek w sprawie utworzenia dla górnośląskiej części województwa Śląskiego urzędu dla spraw mniejszości, projekt ustawy w przedmiocie personalnej wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą, rozporządzenia w sprawie podwyższenia djet przy podróżach służbowych zagranicę, rozporządzenie, zmieniające rozporządzenie z dnia 21 sierpnia 1922 r. w sprawie djet i zwrotu kosztów podróży przy podróżach służbowych funkcjonarjuszy państwowych poza granicami państwa, wniosek p. ministra zdrowia publicznego o rozciągnięciu nad fundacją pod nazwą „Polsko - amerykański komitet pomocy dzieciom" kontroli Najwyższej Izby Kontroli, wnioski p. ministra wyznań i oświecenia publicznego w sprawie wywłaszczenia gruntu na rzecz cmentarza w Bychawie i w sprawie wywłaszczenia gruntu na rzecz cmentarza w Ostrówku.

KONFISKATA JEDNODNIÓWKI.

Upatrując w treści artykułu „My i wybory sejmowe", zamieszczonego w jednodniówce żargonowej z datą 2 listopada 1922 r. p. n. „Der Junger Proletarjer" cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu obłożył aresztem tę jednodniówkę. (P. A. T.).

Sprawa Fedaka

Wczoraj, w dziesiątym dniu rozpraw, trybunał ogłosił uchwałę, skazującą obrońcę d-ta Hankiewicza, za niewłaściwe zachowanie się wobec sędziów przysięgłych, na grzywnę 20.000 mk. z zastrzeżeniem, że jeżeli podobne sceny się powtórzą, trybunał zastosuje dalszy rygor przewidziany ustawami. *Prokurator Gürtler* przedłożył trybunałowi dokument, zadający kłam twierdzeniom oskarżonego Palijewa i oskarżonego Matczuka, że nie należeli do tajnej organizacji. Dokument ten podpisany jest między innymi także przez Palijewa.

Następny świadek, *Bronisław Dąbrowski*, wywiadowca okręgu policji, spisywał podczas śledztwa protokuł z zeznaniami Sztyka. Zeznaniom tym, na którym opiera się całe oskarżenie, Sztyk obecnie zaprzecza, twierdząc, że prowadzący śledztwo komisarz policji poddawał mu pytania, on zaś tylko je potwierdzał. Świadek Dąbrowski zeznaje pod przysięgą, że oskarżony Sztyk oświadczył dobrowolnie, iż złożył prawdziwe zeznanie, prosząc tylko aby wzamian ojca jego, urzędnika policji, zostawiono w spokoju. Świadek zrozumiał to w ten sposób, że Sztyk bał się, by ojca nie wydalono z posady. W ciągu śledztwa Sztyk opowiadał rozmaite szczegóły i dawał jasne i ścisłe odpowiedzi na pytania prowadzącego śledztwo komisarza policji Gacha, który posiadał już pewien materjał odkryty w czasie rewizji. Pytań oskarżonemu, według zeznań Dąbrowskiego, komisarz nie poddawał. Na podstawie odpowiedzi Sztyka każdy ustęp jego zeznań wpisywano zaraz do protokułu, odczytywano i natychmiast podpisywano, przyczem Sztyk podpisywał również. Gdy żądał poprawki, zaraz czyniono temu zadość.

Po zeznaniach Dąbrowskiego przesłuchano kilku studentów ukraińskich, jako świadków odwodowych, powołanych na stwierdzenie alibi oskarżonego Palijewa, Sztyka, Matczuka i Kobierskiego. Odczytano następnie treść tajnych rozkazów i instrukcji organizacji wojskowej „Wola" i „Kum", wreszcie kilka artykułów z tajnego organu „Woli", „Naszego Szlacha" o treści podburzającej.

Rozprawę odroczono do soboty. Na następnem posiedzeniu będzie prawdopodobnie przesłuchany główny świadek komisarz policji Gach, o ile stan jego zdrowia na to pozwoli. (A. W.).

TELEGRAMY.

Po zamachu faszystów

MANIFEST SOCJALISTÓW WŁOSKICH

Rzym, 3 listopada. (A. W.). Kierownictwo włoskiej partji socjalno-demokratycznej wydało do klasy robotniczej Włoch manifest, w którym sprecyzowało swe stanowisko w stosunku do obecnego przewrotu faszystów. W manifeście zaznaczono, że obecna dyktatura faszystów dąży do wytworzenia nowej klasy burżuazyjnej, czemu klasa robotnicza Włoch musi stanowczo się sprzeciwić.

D'ANNUNZIO DO MUSSOLINIEGO.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Chiasso, że d'Annunzio wysłał do Mussoliniego depeszę, w której oświadcza, że ma do niego i jego silnej woli zaufanie. D'Annunzio zaznaczył w depeszy, że dzieło odbudowy jest jednak trudniejsze, niż czyny wojowników, dlatego powinni wszyscy stanąć do pracy i dać przykład energji oraz chęci pracy.

Powyższą depeszę tłomaczą w ten sposób, że D'Annunzio jest za rozszerzeniem koalicji rządowej w kierunku lewicy.

SFORZA NIE BĘDZIE WSPÓŁPRACOWAŁ Z RZĄDEM FASZYSTÓW.

Rzym, 3 listopada. (P. A. T.). Depesza Sforzy, zawiadamiająca o decyzji podania się do dymisji brzmi dosłownie:

„Składam nowemu rządowi serdeczne życzenia, przekonany jednak, iż w polityce zagranicznej, która byłaby istotną polityką, a nie opierała się na uczuciu, na stanowiskach tak wyjątkowo odpowiedzialnych stać winni ludzie, którzyby byli w zgodzie w całej rozciągłości ze stanowiskiem nowego rządu. Z wielkim bólem porzucić muszę rozpoczęte dzieło, choć wierzę, iż zostanie ono doprowadzone do końca. Poczuwam się do obowiązku złożyć swą dymisję. Gotów jestem opuścić zajmowane stanowisko natychmiast lub też na życzenie Jego Królewskiej Mości sprawować funkcje do czasu mianowania mego następcy. (—) *Sforza*".

Mussolini odpowiedział na depeszę Sforzy jak następuje:

„Uważam, jako gest mało przyjazny i dla rządu kłopotliwy, decyzję pańską podania się do dymisji przed zapoznaniem się z wytycznemi polityki zagranicznej, z któremi zamierzam zapoznać Izbę. Polityka zagraniczna obecnego rządu nie będzie dziełem uczuć, jak to Pan mylnie przypuszczał. Wzywam Pana formalnie do nieopuszczania stanowiska i do nieprzysparzania trudności rządowi, który w chwili obecnej stanowi najgłębszy wyraz sumienia narodowego. Oczekuję odpowiedzi Pańskiej, zastrzegając sobie przyszłą decyzję. (—) *Mussolini*".

Zarówno treść jak i ton tych depesz wywołały silne wrażenie w kołach politycznych.

Poseł nacjonalista Paulucci zwrócił się do ministerjum spraw zagranicznych z interpelacją w sprawie dymisji złożonej przez hr. Sforzę.

— „Azione" donosi, że Mussolini zaofiarował tekę spraw zagranicznych generalnemu sekretarzowi Consulty, senatorowi Contariniemu.

— Mussolini mianował Polverettiego, jednego z korespondentów politycznych dziennika „Popolo d'Italia", szefem biura prasowego w prezydjum rady ministrów. Szefem biura prasowego konsulty został Amadeo Giannini.

— Z Rzymu donoszą o nominacji barona Avezzano na stanowisko ambasadora Włoch w Berlinie.

EXPOSE MUSSOLINIEGO.

Rzym, 2 listopada. — (P. A. T.). Na posiedzeniu Rady Ministrów, które trwało do godziny 3-ej w nocy, Mussolini wygłosił exposé w sprawie sytuacji zagranicznej i wewnętrznej, poczem rada udzieliła mu daleko idących pełnomocnictw w związku z konferencją w Lozannie i Brukseli. Rada uchwaliła również zwołać izbę na dzień 16 listopada.

BANKI WSPIERAJĄ FASZYSTÓW.

Rzym, 2 listopada. (PAT). Bank narodowy weteranów ofiarował 50,000 lirów na ubogich faszystów, oraz na faszystów, którzy stali się ofiarami ostatnich wypadków.

WALKI FASZYSTÓW Z KOMUNISTAMI.

Rzym, 2 listopada. — (P. A. T.). „Epoca" donosi z Bari, że wszystkie siedziby kół i organizacji komunistycznych zostały tam zniszczone lub spalone przez faszystów. Według doniesień tegoż dziennika do faktycznych walk doszło pomiędzy faszystami a komunistami w Andrji i Bitota.

SYTUACJA NA PROWINCJI.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu: Na wczorajszej włoskiej Radzie ministrów Mussolini zawiadomił, że według ostatnich doniesień prefektów sytuacja na prowincji jest normalna.

INSTRUKCJE MUSSOLINIEGO.

Rzym, 2 listopada. — (P. A. T.). Według doniesień dzienników Mussolini wydał instrukcję, w której wzywa do położenia kresu aktom gwałtów przeciwko osobom i rzeczom.

— „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że pierwszym krokiem Mussolini'ego będzie zbliżenie się do Stanów Zjednoczonych, celem podniesienia finansów włoskich.

— Włoskie ministerjum skarbu i ministerjum przemysłu i handlu wydały zarządzenie w sprawie natychmiastowego otwarcia giełd.

— Ruch telefoniczny między Włochami i zagranicą został onegdaj przywrócony.

Polityka Bonar Law'a

PROGRAMOWE PRZEMÓWIENIE BONAR LAW'A.

Londyn, 3-go listopada. — (P. A. T.). Dziś rano Bonar Law wygłosił mowę, w której między innemi powiedział, że prawdziwą przyczyną rozbicia się koalicji było to, iż naród angielski wogóle nie znał dążeń Lloyd Georga. Naród angielski — zdaniem Bonar Lawa — nigdy nie wiedział, w jakim stanie się znajduje i co go jutro czekać może. Byłoby wielkim błędem przypuszczać, że nowi i młodzi ludzie w rządzie nie pracowaliby równie skutecznie za rządów Lloyda Georgea. Lloyd George — mówił Bonar Law — był człowiekiem wielkiej energji. Każda kwestja, która wpływała na porządek dzienny, była natychmiast przez niego załatwiona. W ten sposób Bonar Law nie będzie wykonywał swoich funkcji. Będzie on wykonywał swój urząd w ten sposób, jak to czynią wielkie firmy, gdzie szef przekazuje pracę innym, zachowując ogólne kierownictwo dla siebie. Dobre stosunki z Francją muszą być podstawą zagranicznej polityki Wielkiej Brytanji.

OŚWIADCZENIE BONAR LAWA.

Londyn, 2 listopada.—(P. A. T.). Reuter. Bonar Law oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że utrzymanie dobrych stosunków francusko - angielskich musi stać się ośrodkiem zagranicznej polityki angielskiej. Rząd winien się starać dojść do porozumienia z Francją. Każde bowiem nieporozumienie między Francją a Anglją byłoby fatalne dla obu tych krajów. Bonar Law dodał, że właśnie otrzymał od Mussoliniego depeszę powitania, na którą odpowiedział w serdecznych słowach, wskazując na wielkie zasługi Włoch położone podczas ostatniej wojny. Wreszcie Bonar Law wyraził nadzieję, że konferencja wschodnia doprowadzi do pokoju z Turcją i umożliwi wojskom angielskim powrót do ojczyzny.

KU POROZUMIENIU FRANCUSKO-ANGIELSKIEMU.

Paryż, 3 listopada. — (P. A. T.). „Petit Parisien" donosi, że ambasador francuski w Londynie Saint-Aulaire odbył dłuższą konferencję z Bonar Lawem, poczem wyjechał do Paryża, celem złożenia z niej sprawozdania Poincaremu. Zdaniem „Petit Parisien", Bonar Law wyraził wobec Saint Aulaire szczerą chęć osiągnięcia zupełnego porozumienia z Francją, nie czyniąc jednak konkretnych propozycji.

St. Aulaire ma otrzymać w Paryżu nowe instrukcje, a po powrocie do Londynu odbędzie z lordem Curzonem konferencję w sprawie stanowiska Ententy w kwestji Tracji.

CHAMBERLAIN PRZECIW PODATKOWI OD KAPITAŁÓW.

Londyn, 3 listopada. (PAT). Chamberlain wygłosił wczoraj przemówienie, w którem wystąpił przeciwko proponowanemu przez partję robotniczą podatkowi od kapitału. Chamberlain podkreślił, że wprowadzenie tego podatku osłabiłoby kredyt narodowy.

Na Bliskim Wschodzie

ZNIESIENIE WŁADZY SUŁTANA.

Konstantynopol, 1 listopada. — (P. A. T.). Reuter. Zgromadzenie Narodowe w Angorze uchwaliło dnia 1-go listopada jednomyślnie następujący wniosek: *„Od 16 marca 1920 r. i po wieczne czasy rząd narodowy spoczywa w rękach Zgromadzenia Narodowego. Żadna inna forma rządu nie będzie uznana, jak również nie będzie uznane osobiste panowanie na wzór konstantynopolitańskiego. Kalifat pozostanie w rękach domu Osmańskiego, atoli Zgromadzenie Narodowe wyznaczy księcia, który dzięki swemu charakterowi i zaletom moralnym okaże się godnym tego stanowiska"*.

UNIEWAŻNIENIE ZOBOWIĄZAŃ W. PORTY.

Angora, 3 listopada. (PAT). Zgromadzenie narodowe postanowiło uznać za niebyłe wszystkie traktaty i konwencje, zawarte przez władze konstantynopolitańskie od dnia 16-go marca 1920 r.

WYSOKA PORTA A KONFERECJA LOZAŃSKA.

Londyn, 2 listopada.—(P. A. T.). Reuter. Z Konstantynopola donoszą, że wysoka porta nie weźmie udziału w konferencji w Lozannie i że rząd konstantynopolitański poda się do dymisji.

TURCY W TRACJI WSCHODNIEJ.

Leafield, 3 listopada.—(P. A. T.). Zgodnie z układami, wynikającemi z konwencji mudańskiej administracja okręgu Chorlu we wschodniej Tracji 31 października została przekazana władzom tureckim. Okręg ten stanowi pierwszą sekcję obszaru, jaki ma być przekazany cywilnym władzom tureckim. Chattir Bey, nowy wali adrjanopolski ogłosił proklamację, w której gwarantuje położenie ludności nie mahometańskiej.

— Generał Charpy miał zażądać obsadzenia Daraza (?) naprzeciw Adrjanopola dla przeszkodzenia w ten sposób przekroczeniu Marycy przez Turków.

— Z Aten donoszą, że w Albanji wybuchła rewolucja. Wojska rządowe zaatakowane przez rewolucjonistów cofają się w kierunku Boratu. Rząd schronił się do Valony.

— W skład delegacji rumuńskiej na konferencję w Lozannie wejdą minister spraw zagranicznych Duca i Diamandi. Delegaci wyjadą 8 lub 9 listopada do Lozanny.

Wiadomości telegraficzne.

— „Journal" donosi z Madrytu, że powstańcy marokańscy zaatakowali Melilę, zmuszając do odwrotu kolumnę wojsk hiszpańskich, która straciła 21 zabitych i miała 59 rannych. Powstańcy mieli około 100 zabitych.

— Sejm gdański przyjął ustawę, wprowadzającą nowy pieniądz miejski.

— „Danziger Zeitung" donosi z Moskwy o wykonaniu wyroku śmierci na członkach poselstwa łotewskiego, skazanych przez trybunał sowiecki za rzekome uprawianie szpiegostwa. Wyroku dokonano na 6-ciu skazanych, 2 pozostałych skazanych ma być wymienionych na komunistów, przebywających na Łotwie.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Warszawski OKR. wzywa wszystkich towarzyszy, towarzyszki i sympatyków P. P. S., członków kl. Zw. Zawodowych oraz członków milicji, nie zaangażowanych do roboty na dzielnicach i nie mających w dniu wyborów na dzielnicach pracy, do stawienia się w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 w niedzielę o godz. 8 rano, celem wzięcia udziału w pracy wyborczej.

Wydział agitacyjny. W sobotę dn. 4-go bm. o godz. 5 m. 30 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału agitacyjnego.

Wydział organizacyjny. W sobotę dn. 4 bm. o godz. 5 m. 30 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału organizacyjnego.

Milicja PPS. baczność! W sobotę dn. 4 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie milicji PPS.

W sobotę, dn. 4 bm. o godz. od 1—3 we wszystkich lokalach dzielnicowych Warszawskiej Organizacji PPS. odbędą się ogólne zebrania członków dzielnic, na które winni przybyć wszyscy członkowie partji każdy do swojej dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. W sobotę, dn. 4 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

STRAJK W ZAGŁĘBIU.

Strajk proklamowany w Zagłębiach Dąbrowieckim i Chrzanowskiem rozpoczął się dnia 3-go b. m. o 6-ej rano. Dotychczas strajk ma przebieg spokojny, niezbędne urządzenia są czynne i dozorowane przez pozostawionych specjalnie robotników. Robotnicy ostatnio zmienili swe postulaty, żądając podwyżki 75%. Celem pośredniczenia między zwaśnionemi stronami wyjechał dnia 3-go b. m. wieczorem do Zagłębia Główny Inspektor Pracy, Marjan Klott. Wobec wybuchłego już strajku oraz sformułowania postulatów przez pracodawców, widoki na szybkie zlikwidowanie strajku są nieznaczne. (A. W.).

Zatarg w przemyśle włókienniczym w Tomaszowie. Robotnicy przemysłu włókienniczego w Tomaszowie domagali się od dłuższego czasu zrównania swoich płac z płacami obowiązującemi w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Różnica płac wynosi 10% na niekorzyść Tomaszowa. Ponieważ w sprawie tej nie doszło do porozumienia w dniu onegdajszym, robotnicy wszystkich fabryk w Tomaszowie rozpoczęli strajk. W związku z tym wyjechał wczoraj do Tomaszowa Okręgowy Inspektor Pracy Wojtkiewicz. (A. W.).

SPROSTOWANIE W SPRAWIE ZATARGU W FABRYCE ROBOTNICZEJ W WYSZKOWIE.

We własnem imieniu i imieniu pozostałych robotników fabryki robotniczej maszyn rolniczych w Wyszkowie oświadczamy, że notatka umieszczona przez nas w „Robotniku" z dn. 23 sierpnia 1922 r. o działalności plenipotentów Stowarzyszenia mechaników polskich z Ameryki, jak również odezwa, wydana przez nas do ogółu członków Stowarzyszenia mechaników, była niezgodna z rzeczywistością. Przekonaliśmy się później, że wszelkie spory i nieporozumienia, jakie wynikły, miały charakter wewnętrzny bez wiedzy panów plenipotentów.

Warszawa, październik 1922 r.

(—) *A. Redel*, (—) *T. Dull*, (—) *C. Grzanka* (—) *L. Kurowski.*

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 15450—16050—15400.
Franki francuskie 1120—1110.
Marki niem. 2,65—2,60.
Londyn 69000—71500—69500.

Kronika.

Wzrost drożyzny w Poznaniu. Według obliczenia urzędu statystycznego miasta Poznania, wzrost drożyzny wynosił w październiku r. b. a) według szematu Oaxvera 9,52%, b) według szematu komisji płacy przy departamencie pracy i opieki społ. min. b. dzielnicy pruskiej 12,56%, c) według szematu komisji płacy 13,40%; wzrost drożyzny zatem wynosi przeciętnie 11,83%. (PAT)

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 6.7°, najniższa — 1,0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, miejscami pochmurno i deszcz, nieco cieplej, słabe wiatry z południa i południo-zachodu.

Prośba o wsparcie. Repatrjantka z Rosji potrzebuje 50 tysięcy mk. na zakup krosna, które zapewnić jej może utrzymanie. Zwracamy się do naszych czytelników, aby składaniem ofiar w administracji „Robotnika" pomogli w nędzy pozostającej repatrjantce zdobyć narzędzie pracy.

Kursy języka włoskiego. Lekcje języka włoskiego organizowane przez Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci, kurs niższy i wyższy, odbywać się będzie w gimnazjum im. św. Wojciecha, Hortensja 2 w poniedziałki i piątki w godzinach 7—9 wiecz. Kursy rozpoczynają się dnia 6 b. m. Zapisy w Kole (Ordynacka nr. 5 mk. 4, telefon 286-17) oraz przed lekcją na miejscu.

Związek Bibljotekarzy Polskich. Zarząd Związku Bibljotekarzy Polskich zawiadamia, że ogólne roczne zebranie członków Związku odbędzie się w sobotę, 4 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w gmachu Bibljoteki Publicznej.

Ceny pism żydowskich. Numer codziennego pisma żargonowego o 4 stronnicach kosztuje obecnie już 150 marek, a świąteczny numer o 8 stronnicach — 200 marek.

Otwarcie szkoły wojennej. Wczoraj o godz. 12 odbyło się w zamkniętym gronie w obecności szefa sztabu, generała Sikorskiego otwarcie wyższej szkoły wojennej. Przemawiali gen. Serda-Teodorski, dyrektor nauk pułk. Faury oraz generał Wł. Sikorski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wartość spisu jednodniowego. Dnia 6 b. m. w poniedziałek o godz. 8 m. 30 wiecz. w lokalu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich odbędzie się odczyt profesora Ludwika Krzywickiego p. t. „Wartość spisu jednodniowego z dnia 30 września 1921 r."

WYPADKI

Rabuś uliczny. Stojącej przed wystawą sklepową przy ul. Chmielnej kobiecie wyrwał jakiś osobnik torebkę ręczną z ręki, poczem rzucił się do ucieczki. Na wszczęty alarm przechodnie pobiegli za uciekającym rabusiem, który uciekał w stronę ul. Zgoda. W tym momencie z biura delegacji repatrjacyjnej polskiej, wyjeżdżał rowerem kapitan W. P. Korecki, który rzuciwszy się w pogoń, zdołał rabusia ująć. Poszkodowana odzyskawszy pieniądze odeszła, tak, że nawet nie ustalono, kim była. Schwytanym złodziejem jest znany policji doliniarz, już kilkakrotnie karany za kradzieże kieszonkowe Szlama Kosiński.

Trup staruszki. Wczoraj rano we wsi Janów, pow. warszawskiego, na polu znaleziono trupa staruszki lat około 70, której tożsamości nie ustalono. Staruszka ubrana była w sukienkę granatową, kaftan w pasy, obuwie na gołych nogach i chusteczce podwiązanej na szyji.

Cipa, Icek i dolary. Do kantoru wymiany przy ul. Nalewki 29, przybyła Ida Frydman celem kupna 25 dolarów. W kantorze zbliżył się do niej jakiś osobnik, mówiąc, że on jej na ulicy dolary sprzeda znacznie taniej, niż kantor. Na ulicy nieznajomy sprowadził jakąś kobietę i ta sprzedała jej dolary istotnie znacznie taniej, niż żądano od niej w kantorze. Podczas obliczenia pojedyńczych dolarów w ilości 25, nieznajoma tak manipulowała pieniędzmi, że wsunęła Frydmanowej zamiast 25, tylko 15 dolarów i szybko zaczęła się ulatniać. Na wszczęty alarm przez Frydmanową przechodnie parę oszustów zatrzymali. Byli to: Cipa Win i Icek Bromberg, których osadzono w areszcie.

Tragiczna śmierć restauratora. 43-letni Władysław Morawski (Krak. Przedmieście nr. 56), właściciel restauracji „Dziekanka" w tymże domu, w dzień Wszystkich Świętych, wstał z łóżka i w ciemności wziął butelkę, zawierającą amoniak. Ponieważ identyczna stojąca obok butelka zawierała wodę sodową, przeto Morawski będąc pewny, że pije wodę, przechylił butelkę i wypił około pół kieliszka amoniaku. Ta mała doza trucizny wystarczyła, że Morawski silnie się zatruł. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy na żądanie żony, pozostawił chorego na miejscu. Ponieważ stan zdrowia z każdą godziną pogarszał się, przeto lekarz polecił przewieść Morawskiego do szpitala św. Ducha. Tam mimo usilnych zabiegów lekarzy Morawski onegdaj wieczorem życie zakończył.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Żydówka"
Teatr Rozmaitości. Dziś „Wilki w nocy".
Teatr Polski. Dziś „Wesele Figara".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Młody las".
Teatr Reduta. Dziś komedja „Tragedja Eumenesa".
Teatr Mały. Dziś premjera komedji A. Savoira „Banco".
Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".
Teatr Komedja. Dziś „Zabawa w małżeństwo".
Teatr Nowy. Dziś „Blondynka".
Teatr Praski. Dziś „Pochód duchów".

Z Filharmonji. Jutro poranek poświęcony Karłowiczowi. Program wypełni orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego oraz p. Adela Comte-Wilgocka (śpiew).

Jutro na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Emila Młynarskiego wykonane będą dwie symfonje: Siódma Beethovena i „Z Nowego Świata" Dworzaka.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Stylowy: „Pieczęć hańby".

„Stylowy" wyświetla przeważnie dobre obrazy — przez cały rok nie dał ani jednego filmu, za który możnaby stawiać dyrekcji zarzut niedbałości o poziom artystyczny i moralny wystawianych utworów. Sztuki słabsze, w rodzaju granej na wiosnę r. b. „Margrabiny" — rzadkością są na ekranie tego kinoteatru.

„Pieczęć hańby" choć nie należy do najlepszych sztuk repertuaru „Stylowego", może się podobać. Główną cechą scenarjusza jest nadzwyczajne powikłanie faktów i nieprzewidziane pomysły. Nigdy z góry nie można domyśleć się co nastąpi w następnym akcie — a to jest zaletą.

Dzieje młodej kobiety, na której jakoby ciąży piętno hańby jej matki, są nie bez uroku i mogą widza zainteresować.

Ładne zdjęcia z natury i dobra reżyserja dodają wartości filmowi. Oby nie dawano gorszych utworów, bo lepszy niezawodnie „Stylowy" przygotuje na następną premjerę.

Ika.

Film z życia Eskimosów.

Jak się dowiadujemy w Londynie wyświetlają obecnie film pod tytułem „Nanook z północy", który, nie mając żadnej treści dramatycznej, maluje życie Eskimosów. Bohaterem głównym obrazu jest Nanook, wódz Eskimosów żyjący obecnie, oraz cała jego rodzina.

Dla wykonania i przygotowania tego obrazu angielski podróżnik i badacz Robert E. Flaherty spędził dziesięć lat wśród Eskimosów.

Mamy nadzieję, że ciekawy ten i oryginalny film w niedługim czasie zawita do Polski — o ile nasi przedsiębiorcy kinowi nareszcie zrozumieją, że nie można publiczności karmić li tylko romansidłami i farsami amerykańskiemi.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.